

MON nie chce dać Gosiewskiej 5 mln zł

7 września 2017

Beata Gosiewska jest europosłanką, co zapewnia jej kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie. Jest też wdową po Przemysławie Gosiewskim, w związku z czym do tej pory otrzymała wraz z dziećmi od państwa ponad milion złotych. Poza tym, w ocieraniu łez pomagały też setki tysięcy złotych z firm ubezpieczeniowych. To wszystko zdaniem europosłanki to znacznie za mało. I dlatego Gosiewska walczy teraz przed sądem o niemal 5 milionów złotych w ramach odszkodowania od MON.

OK0.press wyliczyło, że rodzina posła PiS, który zginął w wypadku lotniczym pod Smoleńskiem do tej pory otrzymała 750 tys. zł zadośćuczynienia, 40 tys. zł jako pomoc od rządu, 100 tys. zł z Kancelarii Sejmu. Same dzieci Gosiewskich otrzymują po 2 tys. zł miesięcznie w ramach przyznanej przez Donalda Tuska renty, po 2,5 tys. zł renty ZUS-owskiej oraz po kolejne 2,5 tys. zł miesięcznie jako stypendium ze SKOK-ów, czyli Fundacji na rzecz Polskich Związków Kredytowych.

Resort kierowany przez Macierewicza zazwyczaj chętny do płacenia za „Smoleńsk” w tym przypadku jednak uznał, że wyliczona kwota to przesada. Gosiewska oprócz 5 milionów wnioskuje także o 72 tys. zł wyrównania renty dla każdego z dzieci.

Oba postępowania toczą się przed sądem. W żadnym z nich nie doszło do ugody. Zdaniem Gosiewskiej to dlatego, że w MON „nie ma woli wypłacenia środków”.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu